Socjalistyczny sport ZSRR — naszym wzorem!

Rok V. Kraków, poniedziałek 17 listopada 1952 Nr 45 (258)

Cena 15 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

UNIA Chorzów mistrzem ligi piłkarskiej

Dwoma akordami finałowymi w Chorzowie i Bytomiu zakończył się tegoroczny, skrócony sezon ligowy, który w porównaniu do lat poprzednich nie rozpalił do białości tysięcy entuzjastów tej najpopularniejszej u nas dziedziny sportu. Główną przyczyną mniejszego niż w poprzednich latach zainteresowania tegorocznymi spotkaniami ligowymi był niefortunny podział na dwie grupy w których na skutek nerwowej i ostrej gry, dużych wahań i skoków w poziomie wszystkich ligowców, dochodziło do nieoczekiwanych wyników, gmatwających sytuację w obu grupach tak, że kwestia tytułu mistrzowskiego i spadku do drugiej ligi wyjaśniona została dopiero w ostatnią niedzielę walk ligowych.

Tytuł najlepszej drużyny ligowej w Polsce w bieżącym sezonie zdobyła chorzowska Unia, która po miażdżącym czwartkowym zwycięstwie nad bytomskim Ogniwem 7:0, wywiozła wczoraj punkt z Bytomia uzyskując bezbramkowy rezultat w rewanżowym spotkaniu ze swym najgroźniejszym rywalem, drugim pretendentem do zaszczytnego tytułu mistrza ligi.

Zdobycie po raz pierwszy po wojnie tytułu mistrza ligi zawdzięcza chorzowska Unia większej rutynie swych graczy, doświadczeniu i mądrej taktyce oraz umiejętnemu rozłożeniu sił, tak by na koniec sezonu znaleźć się w możliwie najlepszej formie.

Sukcesem młodej drużyny Ogniwa bytomskiego jest już sam fakt zakwalifikowania się do finału. Jest to tym godniejsze podkreślenia, że zespół bytomski w toku rozgrywek ligowych doznał zdekompletowania, a brak takich napastników jak Wiśniewski, Cehelik czy Jerominek odbił się w dużym stopniu na końcowych wynikach rozgrywek ligowych Ogniwa. Niewątpliwie w przyszłym sezonie wicemistrz ligi po nabraniu odpowiedniego doświadczenia bojowego będzie należał do czołowych zespołów ekstraklasy.

Dotychczasowi mistrzowie pierwszej ligi

W rozgrywanych po raz piąty po wojnie spotkaniach o mistrzostwo pierwszej ligi piłkarskiej, po raz pierwszy tytuł mistrzowski dostał się w ręce zespołu śląskiego.

Dotychczas tytuły mistrzowskie dzierżyły drużyny krakowskie. A oto mistrzowie i wicemistrzowie ligi:

1948
Cracovia przed Wisłą

1949
Gwardia Kraków przed Ogniwem Kraków

1950
Gwardia Kraków przed Unią Chorzów.

1951
Gwardia Kraków przed Górnikiem Radlin

1952
Unia Chorzów przed Ogniwem Bytom.

SPORT milionów

Partia bolszewików, rząd radziecki i osobiście towarzysz Stalin przywiązują olbrzymie znaczenie do rozwoju kultury fizycznej i masowego sportu w Związku Radzieckim.

Dzięki stałej troskliwości partii bolszewickiej i rządu radzieckiego kultura fizyczna i sport osiągnęły w ZSRR niebywały rozmach. Nie ma na świecie kraju, gdzieby na rozwój kultury fizycznej i sportu wydawano z budżetu państwowego tak olbrzymie sumy jak w Kraju Rad. W bieżącym roku wyasygnowano na kulturę fizyczną i ochronę zdrowia około 23 miliardy rubli.

Dla radzieckich sportowców stworzono potężną bazę materialno - techniczną. W ZSRR jest około 800 wielkich stadionów. 220 tysięcy boisk sportowych, 19 tysięcy boisk piłkarskich, dziesiątki tysięcy schronisk narciarskich i innych obiektów sportowych.

Kultura fizyczna i sport w ZSRR mają naprawdę powszechny charakter, są one jednym z najważniejszych środków komunistycznego wychowania ludu pracującego. Nie ma takiego zakątka w niezmierzonym Kraju Rad, gdzieby nie było organizacji sportowych. Kultura fizyczna i sport stały się codzienną potrzebą dziesiątków milionów ludzi radzieckich. Masowość — to siła radzieckiego ruchu sportowego, niewyczerpane źródło jego dalszych sukcesów. 20 milonów osób w ZSRR uzyskało odznaki „Gotów do pracy i obrony" pierwszego stopnia, ponad 2 miliony — odznaki „Gotów do pracy i obrony" drugiego stopnia, setki tysięcy sportowców uzyskało różne kategorie sportowe.

Walka o masowość ruchu sportowego jest nierozerwalnie związana z walką o podniesienie poziomu sportowców radzieckich. W ciągu tylko 1951 roku ustanowiono 523 nowe rekordy ogólnokrajowe, z których 38 przewyższyło osiągnięcia światowe. Obecnie ZSRR zajmuje pod względem ilości rekordów światowych pierwsze miejsce na świecie. Daleko poza granicami Związku Radzieckiego znane są nazwiska wybitnych radzieckich sportowców: trzykrotnej łyżwiarskiej mistrzyni świata Marii Isakowej, łyżwiarskiej mistrzyni świata Lidii Selichowej, mistrzów światowych w grze szachowej Michała Botwinnika i Ludmiły Rudenko, mistrzyni świata w rzucie dyskiem Niny Dumbadze i wielu innych.

Kultura fizyczna i sport wchodzą na trwałe w życie wsi kołchozowej. Z roku na rok zwiększa się ilość kołchozowych zespołów sportowych, coraz więcej ludzi pracy na wsi bierze udział w uprawianiu kultury fizycznej i sportu. Do masowości ruchu kultury fizycznej i podniesienia mistrzostwa radzieckich sportowców przyczynia się zakładanie zrzeszeń sportowych kołchoźników, w których uczestniczy ponad 2,5 miliona osób.

Kultura fizyczna i sport w ZSRR — leży na sercu milionom ludzi. Służą one całkowicie ludowi pracującemu miast i wsi, pomagając mu w owocnej realizacji wspaniałego zadania budownictwa komunizmu.

Nowi mistrzowie sportu

WARSZAWA. Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzimierz Reczek nadał tytuły mistrza sportu następującym zawodnikom:

W narciarstwie — KODELSKIEJ TERESIE (AZS) i GĄSIENICY-ROJ ANDRZEJOWI (AZS).

W siatkówce — WOLUCHOWI JANOWI (AZS).

W lekkoatletyce — LEWANDOWSKIEMU STEFANOWI (AZS).

Druga liga pięściarska

Rozegrane w dniu wczorajszym spotkania o mistrzostwo drugiej ligi pięściarskiej przyniosły następujące rozstrzygnięcia:

OWKS Bydgoszcz — Gwardia Wrocław 13:7.

Włókniarz Łódź — Gwardia Poznań 14:6.

Unia Mała Dąbrówka — Kolejarz W-wa 12:8.

Kolejarz Opole — Gwardia Kraków 6:14.

W rewanżowym spotkaniu
Unii wystarczył remis do zdobycia mistrzostwa
Ogniwo Bytom—Unia 0:0

BYTOM (tel. wł.) Rewanżowe spotkanie o tytuł piłkarskiego mistrza Polski na rok 1952 pomiędzy zespołami Ogniwa Bytom i Unii Chorzów zakończyło się **wynikiem bezbramkowym.** Tym samym drużyna chorzowska zdobyła zaszczytny tytuł mistrza ligi.

Mecz odbył się w anormalnych nieco warunkach, gdyż na zaśnieżonym boisku, niemniej jednak mimo stosunkowo dużej ilości podbramkowych sytuacji, zaliczyć go trzeba do jednego z ciekawszych, jakie oglądaliśmy na Śląsku.

Przede wszystkim toczył się on w prawdziwie sportowej atmosferze, a niezwykła ważność jego wyniku nie spowodowała dopuszczania się przez zawodników obu drużyn jakichkolwiek przekroczeń.

Nie mała to zasługa arbitra **Szleifera,** który skrupulatnie wychwytywał wszystkie spalone i wykazał gruntowną znajomość przepisów o grze faul.

Przed spotkaniem słyszało się głosy, jakoby bytomianie palali chęcią rewanżu za czwartkową porażkę. Trzeba przyznać, że zamiary ich omal nie zostały zrealizowane. W 68 minucie gry Masseli minął Cebulę i z odległości 8 metrów posłał piłkę na aut. W siedem minut później bramkarz chorzowian Wyrobek wspaniałą paradą obronił ostry strzał Kempnego.

Inna rzecz, że o podobnym szczęściu może mówić bramkarz Ogniwa Bem, kiedy piękna główka Cieślika przeszła o centymetry obok słupka, lub kiedy Alszerowi wystarczyło dosłownie wyciągnięcie nogi, aby piłkę skierować do siatki. Jedno stwierdzić należy w każdym wypadku, **że bytomianie potrafili w niedzielnym spotkaniu znaleźć odpowiednie środki zaradcze przeciwko systemowi gry przeciwnika, systemowi, który przyniósł im we czwartek przykrą porażkę.**

W zespole Unii należy wyróżnić: **Wyrobka, Bartylę, Alszera i Cieślika,** zaś w Ogniwie: **Kempnego, Bema i Masseliego**

Do spotkania tego drużyny wystąpiły w składach:

OGNIWO: Bem, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder, Procak, Trampisz (Masselli), Kempny, Buczma, Kruk.

UNIA: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki.

Widzów ponad 30 tysięcy.



Końcowym akordem tegorocznego sezonu ligowego były dwa finałowe mecze o tytuł mistrza ligi. Pierwszy z nich, rozegrany w ubiegły czwartek w Chorzowie przyniósł wysokie zwycięstwo Unii 7:0, w drugim padł wynik bezbramkowy. Na zdjęciu moment z meczu chorzowskiego. Alszer oddaje groźny strzał na bramkę Skromnego.

Pierwszy śnieg



Narciarze cieszą się z miłej dla nich niespodzianki w postaci dużych opadów śnieżnych, które już teraz w połowie listopada pokryły nasze góry, pola i lasy grubym, białym kobiercem.

Gwardia i OWKS w ćwierćfinale Pucharu Polski
Górnik Bytom eliminuje Ogniwo Kraków

Po zakończeniu rozgrywek ligowych zainteresowanie tysięcy zawodników piłkarstwa przeniosło się na spotkania o Puchar Polski, które im bliżej końca tym więcej przynoszą emocji i niespodzianek.

Do największych niespodzianek ubiegłej niedzieli zaliczyć należy **wyeliminowanie przez zespół drugoligowego Górnika Bytom, drużyny krakowskiego Ogniwa, które po dramatycznej 120-minutowej walce uległo gospodarzom 1:2.** W rozgrywkach „rzutu D" odpadł również ligowy zespół Budowlanych z Chorzowa po porażce w Zabrzu z miejscowym Górnikiem 0:1. Do dalszej rundy przeszedł natomiast łatwo Kolejarz warszawski, który wygrał wysoko ze swym imiennikiem z Katowic 7:1 (3:0).

W rozgrywkach rzutu „E" o prawo udziału w walkach ćwierćfinałowych **drużyny krakowskie spisały się bardzo dobrze, wygrywając swoje mecze.** OWKS odniósł w Słupsku wysokie zwycięstwo nad tamtejszą Gwardią 5:1, która w ubiegłym tygodniu wyeliminowała drużynę Kolejarza Poznań a Gwardia krakowska po zaciętej walce zwyciężyła w Bydgoszczy OWKS 2:1. Odpadł od dalszych gier zespół CWKS-u po porażce 0:3 z Budowlanymi w Gdańsku.

Tak więc po niedzielnych spotkaniach do ćwierćfinału zakwalifikowało się już 5 zespołów a to: **Gwardia i OWKS z Krakowa, Budowlani Gdańsk, oraz finaliści walk ligowych Unia Chorzów i Ogniwo Bytom.**

Trzech dalszych ćwierćfinalistów wyłonią spotkania: **Górnik Zabrze — CWKS Ib, Kolejarz Warszawa — Górnik Radlin oraz Górnik Bytom — Budowlani Opole.**

Polska—Rumunia w gimnastyce

WARSZAWA. W dniach 13—14 grudnia br. rozegrane zostanie w Szczecinie międzypaństwowe spotkanie gimnastyczne między reprezentacjami Polski i Rumunii.

Spotkanie odbędzie się w konkurencji ćwiczeń dowolnych. W skład obydwu drużyn wejdzie po 8 gimnastyczek i 8 gimnastyków. Gimnastycy polscy, którzy po raz pierwszy spotkają się w międzypaństwowym meczu z zawodnikami Rumunii starannie przygotowują się do tego spotkania. Reprezentacja Polski wyłoniona zostanie na zawodach eliminacyjnych, które odbędą się 26 bm. w sali AWF w Warszawie.

Po zawodach eliminacyjnych 10 najlepszych gimnastyków i 10 najlepszych gimnastyczek zgrupowanych zostanie na specjalnym obozie przygotowawczym, który będzie trwał do dnia spotkania.

Sędziami spotkania będą oprócz dwóch sędziów polskich i dwóch rumuńskich, również dwaj sędziowie czechosłowaccy oraz dwaj węgierscy.

Przed mistrzostwami świata w tenisie stołowym

BUKARESZT. Najbliższe mistrzostwa świata w tenisie stołowym organizuje Rumunia w Bukareszcie. W tych dniach bawił w stolicy Rumunii prezes Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego **Ivor Montague,** który przeprowadził na miejscu szereg rozmów z rumuńskimi działaczami sportowymi, na tematy związane z organizacją imprezy.

Koszykarze zakończyli pierwszą rundę

Kolejarz W-wa i CWKS prowadzą na półmetku rozgrywek

Wczorajsza niedziela zakończyła pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo ligi koszykowej. Niedzielne spotkania, z których największe znaczenie posiadał mecz pomiędzy CWKS-em a łódzką Spójnią, wyjaśniły w znacznej mierze sytuację w grupie drugiej, nie przynosząc jednak bardziej zasadniczych rozstrzygnięć w usytuowaniu zespołów, walczących w grupie pierwszej.

Nie powiodło się koszykarzom krakowskim. Gwardia uległa w Poznaniu miejscowej Stali, a Ogniwo przegrało na własnym boisku z najsłabszą do niedawna drużyną swej grupy — Spójnią Gdańsk.

Po zaciętej grze koszykarze Włókniarza pokonali nieznacznie, bo tylko różnicą jednego punktu Kolejarzy z Ostrowia. Niewielką różnicą punktów zaznaczył również swą wyższość nad akademikami z Warszawy Kolejarz Poznań. Beniaminek ligi — OWKS Lublin przegrał w Warszawie z Kolejarzem.

Piąte z kolei zwycięstwo odnieśli natomiast koszykarze CWKS-u, którzy pokonali wczoraj w Łodzi swego najgroźniejszego rywala — Spójnię.

Na półmetku rozgrywek ligowych, po zakończeniu pierwszej rundy w grupie pierwszej, **dzięki lepszemu stosunkowi koszy prowadzi Kolejarz W-wa**, mając równą ilość zdobytych punktów ze Stalą Poznań i Włókniarzem Łódź. **W grupie drugiej na czele utrzymuje się kroczący nadal bez porażki CWKS**, który zyskał już dwa punkty przewagi nad zajmującym drugą pozycję Kolejarzem Poznań.

Aktualne tabele rozgrywek przedstawiają się obecnie następująco:

Tabela grupy I

1.	Kolejarz W-wa	5	4	302:267
2.	Włókniarz Łódź	5	4	285:260
3.	Stal Poznań	5	4	262:246
4	Gwardia Kraków	5	2	257:237
5.	OWKS Lublin	5	1	207:266
6.	Kolejarz Ostrów	5	0	250:291

Tabela grupy II

1.	CWKS W-wa	5	5	2919:213
2.	Kolejarz Poznań	5	3	256:251
3	Spójnia Łódz	5	3	280:295
4.	Spójnia Gdańsk	5	2	279:259
5.	Ogniwo Kraków	5	1	234:266
6.	AZS W-wa	5	1	220:257

Wyniki wczorajszych spotkań ligowych:

Grupa I

STAL POZNAN — GWARDIA KRAKOW 41:43 (22:19).

KOLEJARZ W-wa — OWKS LUBLIN 51:41 (21:30)

KOLEJARZ OSTROW — WŁOKNIARZ ŁODZ 49:50 (17:29)

Grupa II

AZS W-wa — KOLEJARZ POZNAN 42:45 (22:25)

SPOJNIA ŁODZ — CWKS W-wa 51:66 (28:25).

Gdańszczanie celniej strzelali

Spójnia Gdańsk—Ogniwo Kraków 44:34 (28:19)

Gdańszczanie na ogół nie zawiedli. Pokazali grę szybką, taktycznie i kondycyjnie górowali nad przeciwnikiem, przewyższając go przede wszystkim celnością strzałów. Na najlepsze noty zasłużyli w drużynie gości: **Wójtowicz, Appenheimer** i **Lelonkiewicz.**

Koszykarze Ogniwa przystąpili do gry z widoczną tremą, której nie potrafili się pozbyć przez cały okres zawodów. **Niedostateczne opanowanie nerwowe zadecydowało o porażce miejscowych**, którzy mimo iż na początku drugiej połowy zdołali wyrównać, a nawet uzyskać prowadzenie, ponownie się załamali oddając znów inicjatywę gry Spójni. Za wyjątkiem **Krupy** i **Ciesielskiego R.** wszyscy pozostali zagrali też poniżej normalnego poziomu.

Pierwsze minuty zawodów upłynęły pod znakiem obustronnych, ale chaotycznie przeprowadzanych ataków. Gdańszczanie pierwsi opanowali nerwy i zdobywszy przewagę punktową, zaczynają ją stopniowo powiększać.

Po pauzie gospodarze ruszają do generalnego ataku. Udaje im się w tym okresie zablokować niemal w zupełności przeciwnika, który dopiero w 10 minucie drugiej połowy spotkania zdobywa pierwszy punkt. Tymczasem wynik cyfrowy uległ zmianie: **gospodarze zdołali nie tylko wyrównać, ale uzyskali prowadzenie.** Po kilku minutach wyrównanej gry, w czasie których napastnicy miejscowych nie wykorzystali dobrych sytuacji, **inicjatywę przejmują ponownie gdańszczanie**, którzy w dalszym ciągu gry przez niepilnowanego zupełnie Wójtowicza zdobywają pod rząd kilka koszy, przesądzających ostatecznie losy meczu na korzyść Spójni.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: **Wójtowicz 19, Appenheimer 14, Kąpiński 5, Markowski R. 3, Dronicz 2 i Lelonkiewicz 1.** Dla Ogniwa: **Krupa 11, Banaś 7, Łudzik i Korcala po 6 oraz Ciesielski J. — 4.**

Zawody prowadzili: w miejsce wyznaczonych sędziów z Warszawy, którzy nie przybyli, pp. **Seifert J. i Lesiak z Krakowa.**

Spotkania o wejście do drugiej ligi

W dniu wczorajszym rozegrano dalsze spotkania piłkarskie z cyklu rozgrywek o wejście do drugiej ligi. W wyniku dotychczasowych spotkań cztery drużyny drugoligowe, a to: **Kolejarz Gdańsk, Kolejarz Olsztyn, Budowlani Przemyśl i Stal Zielona Góra**, zatrzymują swe miejsca w drugiej lidze. Natomiast **Włókniarz Radom**, przegrywając obydwa spotkania ze **Stalą Skarżysko**, opuszcza szeregi drugoligowe.

Szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

Kolejarz Łódź—Włókniarz Widzew 3:1 (3:1).

Stal Nakło — Kolejarz Toruń 0:2 (0:0).

Włókniarz Pabianice — Spójnia Tomaszów 4:0 (1:0).

Gwardia Kalisz — Stal Poznań 3:0 (2:0).

KS Zamość — OWKS Lublin 3:1 (2:1).

OWKS Wrocław — Stal Wrocław 3:1 (2:1).

Kolejarz Gdańsk — Flota Gdynia 5:1 (2:1).

Włókniarz Radom — Stal Skarżysko 1:5 (0:4).

Kolejarz Olsztyn — KS Olsztyn 5:1 (3:1).

Budowlani — — KS Rzeszów 2:0 (1:0).

Stal Zielona Góra — Kolejarz Gorzów 2:2 (1:1).

O Puchar Polski

Po 120 minutach zaciętej walki

Ogniwo uległo Górnikowi (Bytom) 1:2

BYTOM (tel. wł.). Przez 120 minut trwał zacięty pojedynek o udział w dalszych rozgrywkach pucharowych pomiędzy Górnikiem bytomskim a krakowskim Ogniwem. **W normalnym czasie spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:1), a dopiero zarządzona dogrywka 2X15 min. przyniosła rozstrzygnięcie i to dosłownie w ostatnich sekundach meczu.**

Gra była żywa i ciekawa, niezwykle zacięta, niemniej jednak bez niepotrzebnej ostrości. Krakowianie dzięki lepszej technice przeważali w polu, ich akcje były płynniejsze, ale tę przewagę niwelowali górnicy twardą i zdecydowaną grą. Rzucili oni na szalę wszystkie swe umiejętności, a ich silna wola zwycięstwa poparta zapałem przyniosła sukces w postaci ciężko wywalczonego zwycięstwa nad pierwszoligowcami, mimo, że lepszym zespołem byli krakowianie.

Gdyby Ogniwo swe umiejętności poparło bardziej ofiarną grą, to z pewnością nie zeszłoby z boiska Górnika pokonane. Prowadzenie dla drużyny miejscowej zdobył w 30-tej minucie **Furman**, a wyrównał w 43-ciej minucie **Radoń.**

W normalnym czasie mecz nie przyniósł rozstrzygnięcia i zanosiło się na to, że i mimo dogrywki wynik 1:1 nie ulegnie zmianie. **Ostry strzał Krasówki oddany tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego wyeliminował jednak drużynę krakowską z dalszych gier pucharowych.**

W spotkaniu tym Ogniwo grało w swym najsilniejszym składzie z **Hymczakiem** w bramce, **Gędłkiem, Mazurem** i **Słaboszewskim** w obronie, **Pawlikowskim** i **Kolasą** w pomocy oraz **Pawłowskim, Rajtarem, Radoniem, Kadłuczką** i **Glimasem** w ataku. W czasie gry Hymczak w zderzeniu podbramkowym doznał kontuzji i zniesiono go z boiska.

Zastępca jego **Kościółek spisał się całkiem dobrze.**

Sędziował p. **Paszkowski** z **Warszawy.** Widzów 3 tys.

Emocjonujący mecz w Bydgoszczy

Gwardia Kraków—OWKS 2:1 (1:1)

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Obie drużyny w tym spotkaniu pucharowym **zademonstrowały bardzo dobrą grę**, przy czym Gwardia dopiero po przerwie uzyskała przewagę nad zmęczonym ostrym tempem zawodów przeciwnikiem. Piłkarze bydgoskiego OWKS-u narzucili z miejsca szybkie tempo i wielokrotnie zagrażali bramce Gwardii. Ich ataki zostają uwieńczone w 30 minucie, kiedy **Manowski** ostrym strzałem uzyskuje prowadzenie. Nadal atakują gospodarze, pragnący podwyższyć wynik. Nie udaje im się to jednak, **natomiast gwardziści tuż przed przerwą uzyskują wyrównanie ze strzału Flanka z rzutu karnego.**

Po pauzie przewagę ma Gwardia, wykorzystując zmęczenie przeciwnika, jednakże szale zwycięstwa ważą się aż do 83 minuty, **kiedy to ostry strzał Kohuta przynosi zwycięską bramkę krakowskim gwardzistom.**

Zawody prowadził p. **Haselbusch z Warszawy** przy 2 tysiącach widzów.

Budowlani Gdańsk — CWKS 3:0 (0:0)

GDAŃSK (tel. wł.) Do przerwy gra była wyrównana, natomiast po pauzie CWKS, który zawiódł kondycyjnie, opadł na siłach, oddając inicjatywę w ręce gospodarzy. Uzyskali oni trzy zwycięskie bramki ze strzałów: **Wawrzusiaka, Baszkiewicza i Kokota II.**

Sędziował bardzo dobrze p. **Mytnik** z Krakowa.

Górnik Zabrze — Budowlani Chorzów 1:0 (1:0)

Zabrze. Po ostatnich zwycięstwach pucharowych odniesionych nad zespołami drugiej ligi, piłkarze zabrskiego Górnika uzyskali dalszy sukces w postaci wyeliminowania z dalszych gier o Puchar Polski zespołu pierwszoligowych Budowlanych z Chorzowa. Zwycięską bramkę dla Górnika uzyskał Gawlik.

Sędziował p. **Rutkowski** z Krakowa b. dobrze.

OWKS—-Gwardia Słupsk 5:1 (1:0)

Słupsk (tel. wł.). Zwolennicy drugoligowej Gwardii Słupsk po ostatnim zwycięstwie nad poznańskim Kolejarzem oczekiwali że ich drużyna również i z meczu z OWKS-em z Krakowa wyjdzie obronną ręką i zakwalifikuje się do ćwierćfinału.

Zespół wojskowych rozwiał te marzenia, wygrywając w przekonywującym stosunku. Przez cały przeciąg meczu przeważali goście, a miejscowi jedynie sporadycznymi wypadami podchodzili pod bramkę OWKS-u, oddając zresztą niezbyt groźne strzały. Tylko jeden z nich oddany przez **Kaczora** przyniósł gwardzistom honorową bramkę. Wojskowi natomiast zdobyli bramki ze strzałów **Dwernickiego 2, Piechaczka, Zięcika i Procka po jednej.**

Kolejarz W-wa — Kolejarz Katowice 7:1 (3:0)

Katowice (tel. wł.). Ligowy zespół Kolejarza zdeklasował swego imiennika z Katowic, wygrywając 7:1 (3:0). Bramki zdobyli dla warszawian: Kobylański i Misiak po 3 oraz Zelenay 1.

Dalsze niespodzianki w rozgrywkach pięściarskich klasy wojewódzkiej

Na finiszu mistrzostw pięściarzy krakowskiej klasy wojewódzkiej dochodzi ostatnio do niespodzianek. Tydzień temu Gwardia nieoczekanie przegrała z Ogniwem. W ub. sobotę pięściarze Gwardii ponieśli dalszą porażkę, ulegając Kolejarzowi 8:12.

Największą niespodzianką jest jednak wczorajsze zwycięstwo, odniesione przez Ogniwo nad przodownikiem tabeli — OWKS. Jest to pierwsza porażka drużyny wojskowej w mistrzostwach. Nie będzie ona już jednak miała żadnego wpływu na zajęcie przez OWKS pierwszego miejsca wśród zespołów krakowskiej klasy wojewódzkiej. Sprawa mistrzostwa, które przypadło drużynie wojskowej jest już ostatecznie przesądzona. W walce o tytuł wicemistrza najwięcej szans mają natomiast pięściarze Gwardii i Ogniwa.

Kolejarz—Gwardia 12:8

Spotkanie powyższe zakończyło się sukcesem pięściarzy Kolejarza, przy czym walki odbyły się tylko w sześciu wagach. — Gwardia nie wystawiła zawodników w wagach: lekkopółśredniej i lekkośredniej, Kolejarz natomiast nie obsadził wag: półciężkiej i ciężkiej.

W przekroju spotkania walki stały na słabym poziomie.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza): W wadze muszej Jamróz dopiero w trzeciej rundzie uzyskał wyraźną przewagę nad odpornym na ciosy i z defenzywy walczącym Chruszczem. Wygrał jednogłośnie **Jamróz.**

W wadze koguciej **Majewski** atakuje przez wszystkie trzy rundy i wygrywa z Wojtysiakiem w stosunku 2:1.

W wadze piórkowej Piecuch uległ na punkty **Walczakowi.**

W wadze lekkiej **Jackiewicz** wygrał przez t. ko. z Łopatą. Łopata prowadził przed rozcięciem brwi — wyraźnie na punkty.

W wadze lekkopółśredniej **Słowiński** zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

W wadze półśredniej Bizior stawił silny opór przechodzącemu spadek formy Gołąbowi. — Wygrał **Gołąb** w stosunku 2 do remisu.

W wadze lekkośredniej **Płaskocinski** zdobywa punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

W wadze średniej **Kaskowiec**, po chaotycznej ale zaciętej walce, w której dochodziło do częstej wymiany ciosów zwyciężył jednogłośnie Stefaniuka.

W wagach półciężkiej i ciężkiej **Ciołek i Famulicki zdobyli dla Gwardii punkty w. o.**

Pierwsza porażka pięściarzy OWKS w klasie wojewódzkiej

Ogniwo—OWKS 12:8

Ogniwo odniosło niespodziewane ale całkowicie zasłużone zwycięstwo, przy czym podkreślić należy, niezwykle ambitną postawę zawodników Ogniwa. Walki miały zacięty przebieg i dostarczyły zebranej publiczności sporo emocji. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa):

W wadze muszej Szumiec przegrał wysoko na punkty z **Smoczokiem.** Mimo wysokiej przegranej Szumiec wykazał dzielną postawę i do końca spotkania odgryzał się swemu przeciwnikowi, który nie miał wcale łatwej roboty.

W wadze koguciej Odrazil po chaotycznej walce wygrał jednogłośnie z technicznie lepszym **Balwierzem**, dzięki agresywnej postawie.

W wadze piórkowej Boczarski stoczył piękną walkę z Jaskólskim. Boczarski wygrał jednogłośnie.

W wadze lekkiej walka Domino z Grzesikiem zakończyła się dyskwalifikacją obu przeciwników.

W wadze lekkopółśredniej Szczerbowski wygrał walkę z **Lasotą**, przez dyskwalifikację przeciwnika.

W wadze półśredniej Błasiak uległ na punkty **Wadasowi** w stosunku 2 do remisu.

W wadze lekkośredniej Czajęcki przegrał przez t. k. o. w drugiej rundzie z **Balą.**

W wadze średniej zaciętą walkę stoczył Rapacz z Michalskim. Dopiero w trzeciej rundzie Rapacz rozstrzygnął walkę na swoją korzyść, a werdykt sędziów brzmiał 2 do remisu.

W wadze półciężkiej Kamiński odniósł niespodziewane, ale w pełni zasłużone zwycięstwo **nad Grzywoczem.** Grzywocz ukończył walkę całkowicie zamroczonoy.

W wadze ciężkiej Bereznicki przegrał z **Nandzikiem** w trzeciej rundzie przez poddanie przez sekundanta.

Sędziowali: w ringu Inż. **Kura.** Do sędziego ringowego zgłaszali głośne pretensje zwolennicy obydwu drużyn. Inż. **Kura** sędziował to spotkanie bardzo energicznie i zupełnie obiektywnie. Punktowali: **Szostak Marian, Moszkowski i Mikołajczyk Franciszek.**

Siatkarze WSWF pierwszym finalistą Pucharu Pokoju

W ubiegłą niedzielę rozegrane zostały pierwsze spotkania organizowanego przez Radę Okręgową ZS Spójnia w Krakowie **turnieju siatkówki o Puchar Pokoju.**

W turnieju tym udział bierze 28 drużyn, podzielonych na cztery grupy. W pierwszym dniu rozegrano spotkania eliminacyjne w grupie pierwszej, które miały na celu wyłonienie najlepszego zespołu.

Po defiladzie zawodników — przewodniczący WKKF — mgr. **Pirożyński** dokonał uroczystego otwarcia turnieju, podkreślając w swoim przemówieniu wielkie osiągnięcia, będące udziałem wiodących prymat w świecie sportowców radzieckich oraz zwracając uwagę na wielki wkład sportowców w walkę o utrwalenie pokoju, symbolem czego jest właśnie chociażby rozgrywany co rok turniej siatkarzy o Puchar Pokoju.

Rozgrywki turniejowe poprzedzone zostały towarzyskim spotkaniem siatkarzy Stali z Nowej Huty i Spójni MHD. Po ciekawej grze zwyciężyła Stal 2:1.

W rozgrywkach eliminacyjnych padły rozstrzygnięcia: — WSWF Kr.—Spójnia (koło przy Centr. Jaj. Drob.) 2:0 (15:1, 15:2). Stal Nowa Huta—Unia (koło przy Spółdz. Tworzyw Szt.) 2:0 (15:3, 15:5), Pocztowcy (koło przy ZS Kolejarz) — Ogniwo OZEK 2:0 (15:0, 15:1).

W półfinałach WSWF zwyciężyła Stal z Nowej Huty 2:0 (15:7 15:1), a Pocztowcy pokonali Włókniarza („Ścieg") 2:0 (15:6, 15:8).

W decydującym spotkaniu finałowym **WSWF pokonała Pocztowców 2:0** (16:4, 15:1). Zwycięzcy, którzy zdobyli pierwsze miejsce w swej grupie, kwalifikując się tym samym do puli finałowej turnieju, wystąpili w składzie: **Stawiarski, Mróz, Rusin, Buhl, Nasiadek, Szczurek i Bezek.**

ZEBRANIE PLENARNE KOLARZY

Plenarne zebranie Sekcji Kolarskiej WKKF (Kraków) odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17 w sali WKKF przy ulicy Basztowej 6. Obecność obowiązkowa.

Finaliści klasy pierwszej walczą o mistrzostwo

Unia Borek—Spójnia Bieżanów 3:1

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem finał rozgrywek krakowskiej klasy pierwszej zgromadził na stadionie Unii w Borku Fałęckim mimo śnieżnej pogody, około dwu tysięcy widzów.

Do przerwy gra toczy się ze stałą ale minimalną przewagą Spójni, przy czym Unia uzyskuje w sposób zupełnie przypadkowy jedną bramkę przez **Macałę.**

Po przerwie Unia przystępuje z miejsca do ataku. Widać już myśl w grze gospodarzy. Dwukrotnie bramkarz Spójni broni silne strzały Macały i Górskiego. W 25 minucie gry po przerwie **Górski poprawia wynik na 2:0.** Na pięć minut przed końcem zawodów **Wcisło** (Spójnia) skierowuje piłkę do bramki Unii, zdobywając jedyną bramkę dla swych barw.

Jeszcze kilka groźnych sytuacji pod bramką Unii nie wykorzystują napastnicy Spójni. W końcowych minutach groźny wypad Unii przynosi im trzecią bramkę strzeloną nie bez winy obrońców Spójni przez **Górskiego.** Doskonałym arbitrem był p. Połaniecki. (ww)

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Seko, „Ruch" i archiwum własne „Piłkarza".

Klasa wojewódzka w tenisie stołowym

KOLEJARZ SUCHA — AZS KRAKOW 5:5

AZS KRAKOW — SPOJNIA NOWY TARG 8:2

WŁOKNIARZ „TATRY" — STAL WĘGIERSKA GORKA 7:3

WŁOKNIARZ „TATRY" — KOLEJARZ SUCHA 6:4

Ogniwo Energetyka — Stal Olkusz 10:0

Ogniwo Energetyka — Budowlani Kraków 7:3

Unia Jaworzno — Stal Olkusz 6:1

Unia Jaworzno — Budowlani Nowa Huta 7:3

Budowlani Nowa Huta — Górnik Jaworzno 8:2

Alojzy Grzybowski

Gdzie szukać przyczyn upadku naszego piłkarstwa?

Bardzo daleka i niezwykle uciążliwa jest droga do wyniku sportowego. „Piłkarz" tak jak i inne gazety sportowe — podaje często sylwetki wybitnych wyczynowców w różnych gałęziach sportowych i opisuje ich drogę do wyniku. Jeden stale powtarzający się w tych opowiadaniach motyw dominuje zawsze nad innymi. Niestrudzona, wytrwała codzienna praca, praca i jeszcze raz praca. Ćwiczenia powtarzane z wytrwałością i uporem. Żelazna wola i fanatyczne umiłowanie wybranej dyscypliny sportu.

W piłce nożnej osiągnięcie wyżyn wyniku jest tym trudniejsze — **że na tę drogę wstąpić i na niej wytrwać musi równocześnie 11 zawodników.** Siła drużyny piłkarskiej jest średnią wszystkich potrzebnych w piłkarstwie umiejętności, opanowanych przez 11 zawodników.

Jak trudno jest wychować drużynę piłkarską widzimy na przykładzie krakowskiego Ogniwa. Przed trzema laty ćwiczyło na boiskach Ogniwa kilkuset młodych piłkarzy, przy czym Ogniwo ustanowiło niepowtórzony dotychczas rekord, przez zorganizowanie 11 zawodów juniorów w jednym dniu — tj. wystawienie 22 kompletnych drużyn juniorów.

Ilu z tych kilkuset juniorów wytrwało na obranej drodze i jaki obserwujemy efekt tego ogromnego wysiłku organizacyjnego i szkoleniowego? Na palcach jednej ręki można policzyć młodych zawodników klasy państwowej — poza tym kilkunastu jeszcze piłkarzy klasy średniej, którzy walczą w drużynie pierwszej i rezerwowej Ogniwa — a jeszcze kilku zasiliło inne zrzeszenia. Sponad przeszło 500 juniorów to nieco za mało. Dodajmy jeszcze, że wielu ze sklasyfikowanych — od dawna nie robi dostrzegalnych postępów — a wielu z nich zdradza jeszcze braki w elementarnych umiejętnościach piłkarskich. **Nie jest wcale lepiej w młodszych drużynach Gwardii i OWKS-u.**

Całe zagadnienie sprowadza się więc do dwóch przyczyn. Brak samokrytycznej oceny niedociągnięć u młodych zawodników i wynikający z tego brak wytrwałości w szkoleniu. Z powyższych wywodów recepta na poprawienie poziomu krakowskiego piłkarstwa narzuca się nieodparcie sama i nie będzie wcale odkryciem Ameryki.

Szkolenie od podstaw — nawet już pozornie zaawansowanych zawodników. Szkolenie od podstaw — to wytrwałe ćwiczenia najprostszych umiejętności piłkarskich: gaszenia piłki, główkowania, kapkowania, tenis piłkarski, podania z obu nóg itd. itd. — nie tylko w dwóch dniach tygodnia.

Jeden z krakowskich trenerów — na naradzie roboczej drużyny wyraził się nieopatrznie, że on podstawowych wiadomości piłkarskich — zawodników drużyny I klasy państwowej nie będzie uczył — bo te, piłkarz mający pretensje do poziomu ekstraklasy powinien znać na wylot. Ciężki błąd — skądinąd doskonałego pedagoga. Błąd demobilizujący — niesłuszna postawa trenera, który przede wszystkim powinien dostrzegać ogromne zaległości w tym kierunku u swoich wychowanków. Dodajmy do tego — niezłe wyniki rezerw krakowskich drużyn piłkarskich, a znajdziemy przyczynę samouspokojenia i przesadnej oceny własnych umiejętności u młodych piłkarzy.

Bo jeśli wyszkolenie krakowskiego narybku piłkarskiego oceniamy jako niedostateczne, to w skali krajowej przedstawia się ono wręcz skandalicznie i niejeden z trenerów — z tego tylko powodu — powinien utracić uprawnienia trenerskie. Na tle więcej niż słabego poziomu rezerw pozakrakowskich klubów piłkarskich — nie trudno było naszym młodym piłkarzom zabłysnąć.

Trudno sobie wyobrazić prawidłowe szkolenie bez zaostrzenia dyscypliny sportowej, wewnątrzklubowej. Pod tym względem sytuacja w krakowskim piłkarstwie przedstawia się bardzo źle. Młodzi zawodnicy niechętnie słuchają uwag i rad nie tylko starszych zawodników — ale nawet trenerów. Podrywanie autorytetu trenerów przez starszych zawodników i działaczy klubowych jest u nas rzeczą nagminną. Ustaliło się błędne mniemanie, że za formę drużyny odpowiada tylko trener — bez względu na to, jaki materiał zawodniczy dostaje do rąk i jakie stwarza mu się warunki pracy. Jest prawie regułą, że w okresie powodzenia zapomina się o trenerze — natomiast w chwilach niepowodzeń całą odpowiedzialność zwala się na niego. Wynikające z tego częste zmiany na stanowiskach trenerów niewątpliwie mają szkodliwy wpływ na ciągłość i jakość szkolenia. Kierownictwa sekcji piłkarskich przed zaangażowaniem trenera powinny się dobrze namyśleć, ale po wyborze—wspierać go w jego ciężkiej i często niewdzięcznej pracy.

Szkodliwy wpływ na dyscypliny sportowe **ma łatwość przechodzenia zawodnika z klubu do klubu.** Zawodnik ukarany zmienia barwy klubowe jak rękawiczki i przyjmowany jest — w nowym środowisku sportu z otwartymi rękami. Należałoby przedyskutować sprawę zaostrzenia karencji, tym więcej, że łatwość utraty zawodnika jest jedną z przyczyn niechęci do szkolenia u najbardziej wytrwałych działaczy klubowych. Jest u nas niestety jeszcze wielu takich działaczy klubowych, którzy obierają drogę łatwizny i miast wytrwałego szkolenia kadr na własnym terenie — wolą gotowy materiał z cudzego ogródka.

Jedną z zasadniczych przyczyn złych wyników szkolenia jest **słaba praca uświadamiająca wśród zawodników.** Jest to temat do specjalnego omówienia. **Dziś przypominamy tylko zawodnikom, że państwo ludowe łoży olbrzymie sumy na sport. Że państwo ludowe stworzyło warunki dla rozwoju sportu — jakich nigdy w Polsce nie było. Że każdy z zawodników ma na swym koncie poważny wkład pracy i środków — które pokryć musi wytrwałą pracą i postępami.**

STRZAŁ

W dotychczasowych rozważaniach rozmyślnie pominęliśmy jedną z umiejętności piłkarskich — strzał. W tym miejscu słyszę ciężkie zbiorowe westchnienie 25 tysięcy krakowskich zwolenników pięknego sportu piłkarskiego. Ileż to setek rozczarowań przeżyli oni w tym roku na wszystkich boiskach piłkarskich „kolebki piłkarstwa polskiego".

Celny strzał na bramkę jest uwieńczeniem wszystkich umiejętności piłkarskich. Efekt ogromnego często nakładu sił, włożonego przez cały zespół w spotkanie, zależy od tej ostatniej i najtrudniejszej umiejętności piłkarza. Aż dziw, że tego zrozumieć nie potrafią i nie chcą napastnicy i nauczyciele. **Choroba krakowskich napastników—brak celnego strzału — musi być przełamana.**

Wszystkie sprzyjające dla treningu na wolnym powietrzu dni zimy winny być przeznaczone na ćwiczenia strzeleckie. Tak jak dla SPO budujemy tory przeszkód — tak dla piłkarzy zbudowane być powinny — strzelnice piłkarskie.

Hasło zimy 1952 r.: „Wszyscy napastnicy krakowscy na strzelnice!" Niechże krakowska Rada Trenerów zastanowi się nad tym!

ZAKOŃCZENIE

Wiele jest jeszcze przyczyn kryzysu naszego piłkarstwa — o mniejszym znaczeniu. Zostały one dostatecznie i wszechstronnie omówione w szeregu wypowiedzi działaczy i miłośników sportu na łamach prasy sportowej. Na zakończenie wspomnijmy jeszcze o kontaktach z czołowymi zespołami piłkarskimi środkowej Europy — z drużynami Węgier, Rumunii, Bułgarii, Austrii i Czechosłowacji.

Pominąwszy inne korzyści, jakie z tego rodzaju spotkań mogliby wynieść nasi piłkarze — chodzi nam o jedną — aktualnie najważniejszą: **przekonanie młodych adeptów kunsztu piłkarskiego o tym, jak wielki, jak bardzo wielki dzieli ich dystans od klasy europejskiej.**

*

Na marginesie cyklu krytycznych artykułów prosimy działaczy sportowych i byłych zawodników piłkarskich o nadsyłanie swoich uwag i wypowiedzi na poruszony przez nas temat.

ALOJZY GRZYBOWSKI

Na przełomie dwóch sezonów

Jeszcze toczą się ostatnie mecze piłkarskie, jeszcze emocjonujemy się rozgrywkami pucharowymi, ale już coraz częściej walczą hokeiści, coraz więcej narciarzy odbywa pierwsze treningi, korzystając z grubej warstwy śniegu. W tym roku wczas weszliśmy w sezon zimowy...



Uczymy się grać w tenis stołowy

LEKCJA IV.

Podobnie jak w wielu innych dyscyplinach sportu tak i w tenisie stołowym zaistnieć mogą różnorodne sytuacje, które w spornych wypadkach rozstrzygane są przez sędziów. Podstawą oceny są oczywiście przepisy gry. Znać je powinien dokładnie każdy zawodnik, a to w celu uniknięcia niepotrzebnych błędów a co za tym idzie niepotrzebnych strat punktowych.

Dziś postaramy się przypomnieć najciekawsze wyjątki przepisów gry w tenis stołowy.

CO JEST, GDY...

piłka podczas gry pęknie lub zostanie w jakikolwiek inny sposób uszkodzona? — Gra zostaje przerwana, a ostatnie zagrania po serwisie unieważnione;

gracz oprze się ręką o stół podczas gry. — Punkt dla przeciwnika;

piłka uderzona zostanie palcem lub którąkolwiek częścią dłoni, grającej ręki (trzymającej rakietkę). Piłka jest dobra, albowiem rękę do przegubu uważa się za całość rakietki;

piłka zawadzi o siatkę i przeleci na drugą stronę (pole przeciwnika) zgodnie ze swoim biegiem. — Punkt dla zawodnika, który w ten sposób zagrał. Przy serwisie natomiast następuje powtórzenie uderzenia;

zawodnik wykonujący serwis nie trafia piłki rakietką. — Strata punktu dla serwującego, gdyż z chwilą wypuszczenia piłki z ręki serwis uważa się za wykonany;

piłka uderzyła w dolną część kantu stołu. Strata punktu dla zagrywającego w ten sposób gracza. Natomiast jeżeli piłka uderzy w górną część kantu stołu zagranie uważa się za prawidłowe.

Znając już zasady uderzeń i przepisy gry możemy rozpocząć trening, który sumiennie i intensywnie prowadzony da z pewnością pozytywne rezultaty.

Reprezentacja krakowskiego LZS zwycięża reprezentację LZS Wrocław 6:5 (5:0)

W rozegranym w Krakowie spotkaniu piłkarskim pomiędzy reprezentacją krakowskich LZS a reprezentacją LZS Wrocław, **zwyciężyła drużyna krakowska 6:5 (5:0).**

Mecz był bardzo ciekawy, prowadzony był w szybkim tempie, przy czym wrocławianie grali niezwykle ambitnie i ofiarnie.

Taternictwo — sport ludzi silnych i odważnych

Sport w Polsce Ludowej stał się masowym. W wielu dyscyplinach osiągamy już także wspaniałe wyniki jakościowe. Wielkimi osiągnięciami może poszczycić się również powojenne taternictwo.

Taternictwo jest sportem ludzi silnych i odważnych. Wychowuje ono w duchu ściśle kolektywnego współdziałania, rozwija mięśnie całego organizmu, uczy systematycznego pokonywania trudności, znoszenia niewygód biwakowego życia, hartuje wolę i wytrzymałość.

Te wychowawcze cechy taternictwa mogły być w pełni rozwinięte dopiero w Polsce Ludowej. **Dopiero ustrój Polski Ludowej umożliwił szybki i powszechny rozwój tego pięknego sportu.** Ilość uprawiających taternictwo wzrosła w stosunku do lat przedwojennych kilkakrotnie a zainteresowanie taternictwem stale się zwiększa. Przed wojną czynnych taterników było w Polsce kilkudziesięciu, obecnie jest ich ok. tysiąc. W porównaniu z przedwojenną kilkunastoosobową czołówką taterników, zdolnych do pokonywania najtrudniejszych dróg — taternictwo dzisiejsze dysponuje czołówką liczącą około 100 osób.

CO TO JEST — TATERNICTWO?

By umożliwić Czytelnikom śledzenie wydarzeń i osiągnięć taternickich, przedstawimy tu w krótkim zarysie najistotniejsze cechy sportu wysokogórskiego.

Taternictwem nazywamy zdobywanie szczytów i przełęczy gór wysokich, jednakże nie ścieżkami turystycznymi, a **wprost poprzez urwiste ściany i granie.** Przebyte po raz pierwszy drogi, wiodące poprzez poszczególne ściany są przez pierwszych zdobywców opisywane. Według tych opisów mogą przechodzić tą samą drogą następni wspinacze.

W polskiej części Tatr Wysokich (od Kasprowego Wierchu na wschód) istnieje kilkanaście znakowanych, wysokogórskich szlaków turystycznych (np. Orla Perć).

Podstawowy sprzęt taternika stanowią: **lina, haki stalowe, karabinki** (uchwyty, przez które przechodzi lina, zaczepiane w oczkach haków) i **młotek.** W porze zimowej dochodzą do tego ekwipunku wspinaczkowego również **czekan** i **raki.** Lina i haki nie służą, jak to niektórzy myślą do ułatwiania wspinaczki: **ich zadaniem jest jedynie zabezpieczenie taternika w razie odpadnięcia od skały.**

Dwaj wspinacze obwiązują się liną na obu jej końcach, a następnie rozpoczynają posuwać się w górę, przy czym czynią to zawsze pojedynczo — nigdy naraz. Pierwszy z idących w trudniejszych miejscach wbija w szczeliny skalne hak i przez jego oczko przepina karabinek. W karabinek wpina się z kolei linę, tak, by mogła się ona swobodnie przezeń przesuwać. W wypadku, gdyby pierwszy wspinacz odpadł teraz od skały, zawiśnie na linie przechodzącej przez karabinek i trzymanej w dole przez asekurującego go towarzysza. Po przebyciu odpowiedniego odcinka drogi pierwszy wspinacz zatrzymuje się, odpowiednio zabezpiecza przed możliwością odpadnięcia i ściągając do siebie linę umożliwia swemu koledze już zupełnie bezpieczną wspinaczkę. Do zadań drugiego wspinacza należy wybicie wszystkich haków wbitych przez pierwszego. Cykl ten powtarza się aż do osiągnięcia szczytu.

Naturalnie, na różnych drogach taternickich napotyka się różne trudności. Skala trudności taternickich różni się zasadniczo od skali trudności turystycznych. Najtrudniejsze przejście turystyczne szlakiem Orlej Perci zaliczane jest w skali taternickiej do „łatwych". Poza drogami „łatwymi" mamy w taternictwie drogi w 6 skalach: **od nieco trudnych do skrajnie trudnych,** stojących na granicach ludzkich możliwości.

BILANS TEGOROCZNEGO SEZONU

O ile zeszłoroczny sezon taternicki cechował się pierwszymi atakami młodej generacji wspinaczy na okryte jeszcze mitem nieprzystępności skrajnie trudne przejścia, niepowtarzane od lat przedwojennych, to **w obecnym sezonie przejścia te zostały niemal całkowicie pozbawione swych mitów nieosiągalności i były pokonywane przez liczne zespoły.**

Tak np. skrajnie trudna droga lewą połacią Kościelca doczekała się 3 i 4 przejścia (**Mitkiewicz, Siadek,** a następnie **Skoczylas** i **Truszkowski**). Skrajnie trudny komin Świerza w Kościelcu i skrajnie trudny komin Drege'a w Granatach były w tym roku przebywane kilkakrotnie.

Atakowany przed wojną bezskutecznie przez najlepszych wspinaczy tzw. **„kant" płd. ściany Zamarłej Turni** został w ub. roku pokonany przez młodych taterników **A. Pietscha** i **T. Strumiłłę,** a już w obecnym sezonie przejście to zostało powtórzone przez **R. Siadka i J. Mitkiewicza.** Skrajnie trudne przejście płn. ściana Mnicha (kantem) stało się tak popularne, że w pogodne dni można było na tej ścianie obserwować jednocześnie wspinające się dwa a nawet trzy zespoły taternickie.

Pięknym uwieńczeniem tych sukcesów osiąganych przez młodych, wyrosłych w Polsce Ludowej taterników było **dokonanie drugiego przejścia niezwykle śmiałej, skrajnie trudnej drogi, wiodącej przez zerwy płn.-wsch. ściany Mnicha.** Ściana ta atakowana z uporem od 1909 r. została po raz pierwszy zdobyta w lipcu 1912 przez Cz. Łapińskiego i K. Paszuchę — doskonałych wspinaczy, którym młoda generacja taternicka ma wiele do zawdzięczenia, gdyż oni właśnie jako jedni z pierwszych przystąpili do organizowania masowego szkolenia taternickiego w wyzwolonej Polsce. W dziesięciolecie ich wyczynu, 21 lipca br. trzej taternicy krakowscy: **St. Biel, Z. Rubinowski** i **M. Stefański** postanowili dokonać przejścia tej samej ściany tą właśnie drogą. **Próba została uwieńczona pełnym sukcesem. Wspinaczka trwała 22 godziny i rozłożona była na dwa dni.** W kilkanaście dni później trzeciego przejścia tej drogi dokonali **J. Mitkiewicz** i **T. Strumiłło.**

Przejście tej drogi ma ten jeszcze aspekt, że była to jedyna — w polskiej części Tatr — skrajnie trudna, dotychczas niepowtórzona droga.

NIEDOCIĄGNIĘCIA, KTÓRE WINNY BYĆ NAPRAWIONE

Tak przedstawiają się najważniejsze tylko osiągnięcia w minionym letnim sezonie taternickim. Jednakże sezon ten **miał także swe bardzo poważne braki.** Oto po raz pierwszy **nie odbył się ani jeden kurs szkoleniowy, ani jeden obóz** (w ub. roku było ich 6), mimo, że Klub Wysokogórski, organizacja zrzeszająca taterników zaplanował i w zatwierdzonym budżecie przewidział zorganizowanie takich kursów.

W ostatniej jednakże chwili, kiedy kursy były już przygotowane, **organizacja nadrzędna (PTTK) oznajmiła, że kursy szkolenia taternickiego nie odbędą się. W ten sposób została nagle przerwana dotychczasowa — z roku na rok pogłębiana ciągłość szkolenia, a sport taternicki nie został zasilony nowymi kadrami.**

Jest to zresztą nie jedyna trudność, na jaką napotykało nasze taternictwo na drodze swego rozwoju. O trudnościach tych napiszemy już jednak innym razem.

TADEUSZ NOWICKI

Ludzie radzieccy o sporcie

Szczycimy się sukcesami



W szczęśliwym Kraju Rad kulturą fizyczną i sportem zajmują się w równej mierze mężczyźni i kobiety. Przyjemnie mi uświadamiać sobie, że takie kobiety radzieckie jak Maria Isakowa, Ludmiła Rudenko, Nina Dumbadze, Anna Andrejewa, Aleksandra Czudina i inne, osiągnęły wybitne wyniki w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Kultura fizyczna pomaga nam, ludziom radzieckim wyrabiać w sobie takie cenne cechy jak siłę, śmiałość, zimną krew.

My, ludzie radzieccy, szczycimy się sukcesami sportowców radzieckich, śmiało zdobywających rekordy.

LIDIA KORABIELNIKOWA,
laureatka
Nagrody Stalinowskiej,
brygadzistka fabryki
„Komuna Paryska"

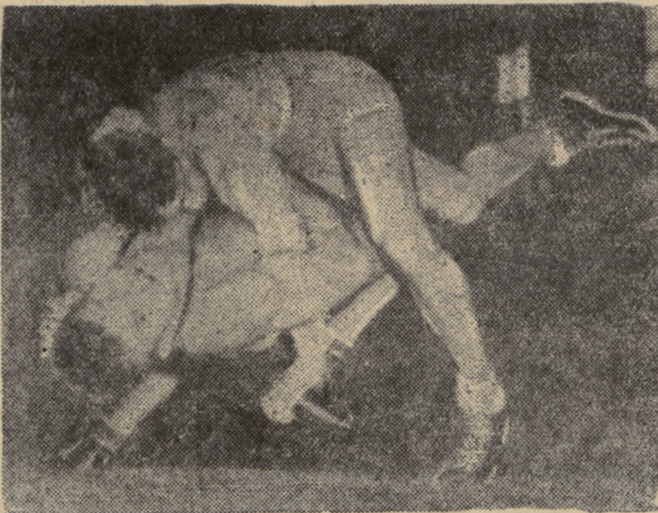
Atleci radzieccy — najsilniejszymi ludźmi świata

Jest kwiecień 1947 rok. Wielka sala „Lucerny" w Pradze wypełniona po brzegi. Czeski minister oświaty dr Jaroslav Stransky otwiera zapaśnicze mistrzostwa Europy, witając serdecznie drużyny zagraniczne i życząc im jak najlepszych wyników. Szczególnie radośnie powitał on, a wraz z nim tysięczne rzesze praskiej publiczności, zapaśników radzieckich startujących po raz pierwszy w zapaśniczych mistrzostwach Europy.

BEZ RUTYNY I DOŚWIADCZEŃ

Z zainteresowaniem oczekiwano występu radzieckich zapaśników na arenie międzynarodowej. Ogólnie liczono się z tym, że sportowcy radzieccy nie mający rutyny i doświadczenia, jakie dają liczne udziały w międzynarodowych turniejach, nie odegrają poważniejszej roli.

Istotnie, zapaśnicy Związku Radzieckiego nie mieli doświadczeń w międzynarodowych spotkaniach i dlatego początkowo wyniki osiągane przez nich odbiegały daleko od ich możliwości. **Dopiero w trzecim dniu „rozkręcili się" i ze stoczonych trzynastu walk wygrali jedenaście.** W sumie zapaśnicy radzieccy na 34 walki wygrali 24, zajmując **w klasyfikacji drużynowej drugie miejsca za Szwecją,** wyprzedzając m. in. groźny zespół turecki.



Czołowy zapaśnik radziecki wicemistrz olimpijski w wadze półciężkiej Czichładze w czasie walki ze Szwedem Nilssonem.

CORAZ WIĘCEJ KONTAKTÓW

Mijały miesiące i lata. Atleci radzieccy brali udział w licznych spotkaniach międzynarodowych i międzypaństwowych odnosząc liczne sukcesy. Swą wysoką klasę zademonstrowali również podczas akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie i w Berlinie, aż w końcu stanęli na matach Messuhalli w Helsinkach, biorąc udział w olimpijskim turnieju.

ZWYCIĘSTWO OLIMPIJSKIE

A oto plon ich pracy: **Borys Gurewicz w muszej, Jakub Punkin w piórkowej, Szazru Safin w lekkiej i Johannes Kotkas** w wadze ciężkiej zdobyli złote medale mistrzowskie i tytuły olimpijskie w walkach w stylu klasycznym.

Szawła Czichładze zdobył srebrny medal w wadze półciężkiej, a **Mikołaj Biełow** w średniej i **Arutin Terian** w koguciej wywalczyli brązowe medale. Jedynym reprezentantem ZSRR, który nie zdobył żadnego medalu był Semion Maruszkin, zajmujący w swej wadze czwarte miejsce.

W klasyfikacji drużynowej Związek Radziecki w zapasach wyprzedził zdecydowanie wszystkie dotychczasowe potęgi w tej gałęzi sportu: Egipt, Turcję, Iran, Szwecję, USA...

Po sukcesach zapaśników radzieckich w turnieju olimpijskim prasa kapitalistyczna tak skąpa w pochwałach sportowców Związku Radzieckiego, tym razem nie szczędziła im słów uznania, a trzykrotny mistrz świata w wadze lekkiej Szwed Gustaw Freie w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Svenska Dagbladet" oświadczył po walce z Safinem: *„Safin jest najlepszym zapaśnikiem, z jakim kiedykolwiek walczyłem w swej karierze..."*

RADZIECKI STYL WALKI

— *Tajemnica zwycięstw rosyjskich zapaśników polega na tym, że pochodzą oni z ludu* — **powiedział raz Poddubny, znany rosyjski zapaśnik, uczestnik wielu turniejów przed pierwszą wojną światową** — *a lud rosyjski zawsze odznaczał się siłą, zręcznością i odwagą.*

Istotnie. Zapasy są jedną z najbardziej popularnych dziedzin sportu w Związku Radzieckim. Radziecki styl walki jest odbiciem charakteru narodu radzieckiego, jego odwagi i męstwa. Zasadniczą cechą tego stylu jest aktywność. Zawodnicy radzieccy w swej walce są zawsze w ofensywie, stale atakują, narzucają przeciwnikowi tempo i sposób walki. I dzięki temu, dzięki pracowitości i sumiennemu treningowi **ZSRR wywalczył sobie i w tej dziedzinie czołowe miejsce w świecie, a nazwa „najsilniejsi ludzie świata" jaką po tegorocznej olimpiadzie uzyskali atleci radzieccy słusznie im się należy.**



REWANŻOWE spotkanie piłkarskie Honved—Vienna, rozegrane w ub. środę na stadionie Wackeru w Wiedniu **zakończyło się tym razem ciężko wywalczonym zwycięstwem drużyny węgierskiej 4:3 (2:1).**

Węgrzy do 60 minuty grali doskonale i prowadzili 3:1. Potem inicjatywę przejęli wiedeńczycy i uzyskali ze strzałów Suhsa i Kollera (z wolnego) dwie bramki. Dopiero na dwie minuty przed końcem meczu Horvath uzyskał zwycięską bramkę. Trzy poprzednie zdobyli: Kocsis 2 i Puskas.

Jak wiadomo poprzednie spotkanie rozegrane w Budapeszcie wygrał wysoko Honved 7:2 (2:2).

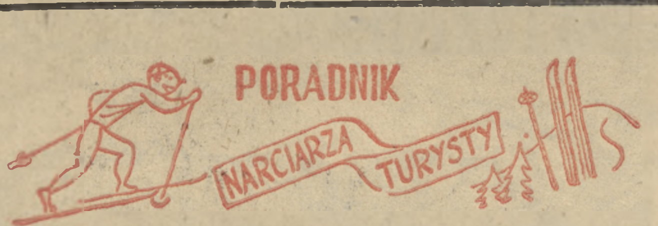
*

W LIDZE CZECHOSŁOWACKIEJ rozgrywki dobiegają końca. **Przodownik tabeli i najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrzowskiego Sparta (Praga) odniosła ostatnio dalsze zwycięstwo nad ATK 3:0 i ma obecnie 37 pkt.** Drugą w tabeli jest Bratislava 36 pkt. Na trzecie miejsce wyszły Teplice po zwycięstwie nad Usti 2:0. Zajmująca dotychczas trzecią lokatę Trnava, doznała wysokiej porażki z Preszovem 0:6 i spadła na czwarte miejsce.

Z pierwszej ligi CSR liczącej 14 drużyn spadają do klasy niższej drużyny: **Zidenice, Usti i Koszyce** oraz jako czwarty zespół przypuszczalnie **Ostrawa,** która przegrała ostatnio z Kladnem 0:3 na własnym boisku.

*

W LIDZE WŁOSKIEJ prowadzi bez porażki beniaminek **Roma — 12 pkt przy 7 grach przed Inter — 12 pkt i zeszłorocznym mistrzem Włoch — Juventusem 11 pkt.** Podczas gdy Inter, Juventus czy czwarty w tabeli Milan zawdzięczają swe sukcesy i wysoką lokatę licznym cudzoziemcom grającym w ich barwach. Roma opiera się jedynie na graczach włoskich.



Zbliża się zima, a z nią wszystkie przyjemności, jakie dają saneczki, łyżwy, wreszcie prym wiodące wśród wszystkich sportów zimowych: narty.

Aby wszystkie te przyjemności stały się naszym udziałem, by nas pierwszy śnieg nie zaskoczył, by konsekwencje pierwszej wycieczki narciarskiej, przejawiające się w formie przykrych bóli mięśni i zmęczenia nie zniechęciły nas do nart — trzeba już dziś poczynić odpowiednie przygotowania.

No, teraz — pomyśli wielu Czytelników — zacznie się ględzenie o tym, aby narciarstwo uprawiać należy cały rok prowadzić odpowiednią zaprawę, jeść rano kogel-mogel, przestać palić, w południe biegać 20 km. z kijkami po Lasku Wolskim, po południu 3 godziny spędzać na sali gimnastycznej itd. itd.

Nie, tym razem pomyliłeś się, miły Czytelniku, nie będziemy mówić o tych zawiłościach i tajnikach przygotowań suchej zaprawy narciarza-zawodnika. Owszem, solidna sucha zaprawa to podstawa dobrego sezonu narciarza, ale zostawmy te sprawy zawodnikom-wyczynowcom.

Więc przede wszystkim — uprawiamy codzienną gimnastykę. Byłoby jeszcze lepiej, gdybyśmy mogli w naszym kole sportowym zorganizować grupkę chętnych i razem pod okiem instruktora trochę poćwiczyć, powiedzmy dwa razy w tygodniu, co przy minimalnym wysiłku i dobrej woli napewno się uda.

Następnym punktem naszych przygotowań do sezonu będzie codzienny spacer do miejsca pracy, przy czym starajmy się wybierać drogę przez zieleńce, parki, czy ogrody. Idziemy szybkim sprężystym krokiem oddychając równomiernie przez nos. Te dziesięć czy piętnaście minut, które ukradliśmy ze snu, by zamiast jechać, przejść się rano, zrekompensują się nam w postaci dobrego samopoczucia, rześkości i dobrej kondycji fizycznej.

No, a gdybyśmy tak mogli jeszcze w każdą niedzielę pójść na wycieczkę, które tak często organizuje PTTK, lub zorganizować ją łącznie z kolegami z koła sportowego, a czasem dopóki pozwalają warunki atmosferyczne zagrać partię siatkówki, koszykówki (później można także grać i na sali) — wówczas będziemy mogli spokojnie oczekiwać na zbliżający się szeon narciarski.

A teraz, miły Czytelniku, jeśliś doczytał ten artykulik do końca, ubierz się lekko a ciepło i idź na spacer, a od jutra pamiętaj: codziennie rano gimnastyka.

Hajot

Wykorzystamy metody treningów
wioślarzy radzieckich
by jak najszybciej podnieść nasz poziom
— mówi sternik dwójki olimpijskiej Zdzisław Michalski

Tegoroczny sezon letni jest już poza nami i obecnie prawie całą naszą uwagę koncentrujemy na zimowych dyscyplinach sportu. Nie słyszymy już o nowych wynikach czy rekordach zawodników uprawiających sporty letnie, ale nie zastanawiamy się nad tym, że okres ich wysiłku i pracy nie minął, że wykorzystując zdobyte doświadczenia przygotowują się do wystąpień wiosennych. Należy dodać, że tegoroczne doświadczenia naszych sportowców były bardzo cenne. Również doświadczenia sportowców krakowskich, a wśród nich, szczególnie wioślarzy. Zapoznajmy się zatem z tym, co mówi sternik krakowskiej dwójki olimpijskiej, Zdzisław Michalski.

— Między 25 maja a 10 czerwca przebywałem wraz z Thomasem, Lorencem i pozostałymi czołowymi polskimi wioślarzami, na międzynarodowym obozie w Moskwie. **Oprócz nas goście tam również osady czeskie i węgierskie.** Opieka gospodarzy była wszechstronna. Ich troskliwość, serdeczny stosunek i uprzejmość, przejawiały się na każdym kroku i na każdym treningu. A to posiadało dla nas niezwykłe znaczenie. Treningi te nauczyły nas wiele.

Przed południem trenowaliśmy wspólnie z osadami radzieckimi, węgierskimi i czeskimi pod okiem trenerów tych państw. Wymieniali oni następnie uwagi i spostrzeżenia na bardzo częstych wspólnych naradach. Dużą pomocą były dla nas filmy z poszczególnych treningów, nakręcane przez gospodarzy i wyświetlane już następnego dnia. Filmowanie jest ważnym elementem radzieckiej metody treningowej. Obserwacja i kontrola własnych ruchów na ekranie, przy równoczesnej możności zwolnienia tempa taśmy, niezmiernie ułatwia zawodnikowi zrozumienie, a trenerowi wykazanie błędu. Innym, również ważnym elementem w wioślarstwie radzieckim jest ujednolicenie stylu. Dzięki temu zastąpienie wioślarza w poszczególnej osadzie nie przedstawia żadnej trudności. Trzecią, ciekawą formą wioślarskich treningów w Związku Radzieckim jest samo „zjeżdżanie toru". Podczas gdy u nas zjeżdża się cały tor „na styl", poprawiając technikę i dopiero na krótki czas przed regatami — „na siłę", w ZSRR trenuje się na „odcinkach". Cały, 2 km tor podzielony jest na 500-metrowe odcinki, przy czym zawodnicy płyną np. 500 m na szybkość, 1000 lekko, poprawiając styl i znowu 500 na czas. Kolejność szybkości i stylu na poszczególnych odcinkach za każdym razem jest inaczej ustalana przez trenera. W ten sposób osady polepszają zarówno swój czas, jak i styl, wyrównując równocześnie spadek sił na kolejnych odcinkach. Dalszą cechą metody radzieckiej jest ścisłe przestrzeganie uprawiania sportów uzupełniajacych oraz prowadzenie rozgrzewki na lądzie. Po zakończeniu pełnego sezonu wioślarskiego, zawodnicy radzieccy oprócz treningów na basenie, uprawiają również treningi gimnastyczne, narciarskie i hokejowe. Zapewniają one utrzymanie pełnej wytrzymałości fizycznej. Jeśli zaś chodzi o rozgrzewkę, którą u nas prowadzi się prawie zawsze na wodzie przy wyjeździe na start, to w Związku Radzieckim przeprowadza się ją na lądzie w formie gimnastyki i marszobiegów.



Osada polskiej dwójki olimpijskiej — Thomas, Lorenc i sternik Michalski oraz ich radzieccy koledzy — Morozow i Szewczenko na przystani CDSA w Moskwie

Światowy poziom młodego wioślarstwa radzieckiego, potwierdzony jednym złotym medalem olimpijskim oraz dwoma srebrnymi, świadczy wymownie o dużej wartości nowej metody treningowej. Przebywając 2 tygodnie na obozie w Moskwie poznaliśmy ją i stwierdzili jej zalety. Nie mieliśmy jednak wówczas możności przejęcia jej od razu. Od igrzysk olimpijskich dzieliło nas zaledwie kilka tygodni, a nagła zmiana systemu treningowego przyniosłaby niewątpliwie tylko ujemne skutki. Po Helsinkach wszakże, na obozie w Gdańsku przed trójmeczem z NRD i Czechosłowacją oraz przed wioślarskimi mistrzostwami Polski, trenowaliśmy już na sposób radziecki.

Chcemy w pełni wykorzystać metody treningowe wioślarzy radzieckich, by jak najszybciej podnieść nasz własny poziom.

(Al.)

Ze świata

Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zatwierdził nowe wszechzwiązkowe rekordy w sporcie strzeleckim.

W strzelaniu z karabinu małokalibrowego na 50 metrów drużyna, w skład której weszli zasłużony mistrz sportu B. Andrejew i A. Bogdanow, mistrz sportu P. Awiłow, M. Itkis i G. Łuzin, osiągnęła doskonałe wyniki. Strzelając z pozycji stojącej drużyna osiągnęła 1.866 punktów na 2.000 możliwych. Wynik ten jest o 20 punktów lepszy od rekordu ZSRR. W tej samej konkurencji A. Bogdanow poprawił o 2 punkty rekord wszechzwiązkowy osiągając 1.159 punktów na 1.200 możliwych.

Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR odznaczył strzelców-sportowców Andrejewa, Awiłowa, Bogdanowa, Itkisa i Łuzina medalami i dyplomami.

*

Jak naszym czytelnikom wiadomo, niedawno odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Szwecji i Włoch, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

Niezadowoleni z rezultatu mogli być tylko Włosi, którzy nie chcą zdać sobie sprawy z obniżenia ich poziomu sportu piłkarskiego i wciąż jeszcze mają wygórowane wyobrażenie o sobie. Zapominają o tym, że jeżeli włoskie kluby ligowe grają dobrze, to tylko dzięki naszpikowaniu ich zawodnikami zagranicznymi, głównie właśnie Szwedami. Nic więc dziwnego, że niezadowolenie z wyniku meczu Szwecja—Włochy, skierowali nie przeciw swoim piłkarzom, a przeciw własnym zawodowcom szwedzkiego pochodzenia, głównie Gunnarowi Nordahlowi. Wprawdzie w meczu ze Szwecją zagraniczni zawodowcy nie brali udziału, ale posądzono Nordahla o to, że zorientował swoich ziomków w ojczyźnie o słabych punktach drużyny włoskiej i to miało być powodem nieuzyskania spodziewanego zwycięstwa Włochów.

Tak przynajmniej wynika z szeregu listów z pogróżkami, jakie otrzymał w ostatnich dniach piłkarz szwedzki z FC Milano, Nordahl.



Tegorocznym zdobywcą Pucharu ZSRR w piłce nożnej została drużyna Torpedo z Moskwy, która w finałowym meczu wygrała ze Spartakiem Moskwa 1:0. Na zdjęciu jedenastka Torpedo ze zdobytym pucharem.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p. — tel. 543 58
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa" Kraków Wiślna 2 III p. tel. 558 82 588 41 248 88
Biuro Ogłoszeń i Reklam Kraków Rynek Główny 46 — I p. — tel. 221 83
Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków Wielopole 1, tel. 542 52
M—3—10953